Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 18 sierpnia 1932 r. 712.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

---oo:§:oo---

§

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

P r a s a l i t e w s k a i z a g r a n i c z n a o w y r o k u h a s k i m ."Lietuvos Aidas" Nr.182 z 12.VIII.32 r.Art.p.t."Najwyższy Trybunał orzekł". Streszczenie:

Gdy gubernator kłajpedzki odwołał prezesa Dyrektorjatu Boettchera, "Liet.Aid." twierdził, że Litwa niema się czego obawiać, gdyby sprawa znalazła się w Genewie lub Hadze. Ostatni wyrok haski wyraźnie opinję taką potwierdził, podobnie zresztą, jak przebieg tej sprawy w Genewie.

Podobnie rozumowało społeczeństwo litewskie, kierując się instynktem prawa i sprawiedliwości. Sprawa zaś była poważna, gdyż w związku z odsunięciem prezesa Dyrektorjatu wynikła wielka burza. Wprawdzie burza ta wynikła poza granicami Litwy, tem niemniej stanowiła przedmiot poważnej troski. Wyraźną było jedynie rzeczą, że Litwa nie rozporządza tylu materjalnemi środkami, by mogła się łatwo obronić przed skoncentrowanym atakiem propagandy zagranicznej. W tym względzie zagranica miała wielką przewagę.

Litwa, broniąc świętych swych praw i nie mogąc zbytnio ufać w środki materjalne, zaryzykowała wszystko w płaszczyźnie moralnej, zwłaszcza apelując do zasad sprawiedliwości i prawa. Czynniki moralne mają mimo wszystko duże znaczenie. Świadczy o tem cały szereg przykładów z walk narodu litewskiego o wolność.

15 października r.ub. Litwa poraz pierwszy doświadczyła, że w Hadze panuje sprawiedliwość. Owego dnia jednomyślnie uznano stanowisko litewskie w sprawie stosunków z Polską. Wyrok ów wywołał na Litwie wiele radości. Gdy w r.b. w Hadze wytoczono Litwie sprawę całkiem innego rodzaju, niektórzy pesymiści powątpiewali nawet, czy społeczeństwo litewskie nie myliło się w r .ub., ciesząc się ze sprawiedliwości haskiej. Obecnie nawet ci pesymiści będą musieli przyznać, że druga sprawa, dotycząca bezpośrednio Litwy w Trybunale Międzynarodowym świadczy ponownie o tem, że Trybunał ten jest godzien swego miana, ma istotnie autorytet i jest niezawisły. W związku z tem Trybunał Haski stanowi pociechę dla małych narodów.

Specjalnie tryumfować nie należy. Cały ogół litewski niewątpliwie spotkał wyrok haski z należytą powagą i nieukrywanem zadowoleniem. O ile nawet wyrok ten obecnie nie daje specjalnych korzyści materjalnych, to jednak znaczenie moralne jego jest wielkie i prawne a w przyszłości będzie jeszcze większe.

Moralne znaczenie wyroku haskiego jest dla Litwinów cenne i wielkie przez to, że Litwini nietylko poczuli się samiwzmocnieni, lecz wyrok ipso facto zmywa z oblicza Litwy wszystkie te inwektywy, jakich nie szczędziła Litwie wroga propaganda na terenie międzynarodowym. Trybunał Haski orzekł przecie, że sprawa, za którą Państwo i Naród litewski byli tak oczerniani i poniżani w oczach całego świata została uregulowana całkiem prawnie. Mimo, że Litwini nigdy nie powątpiewali w szczerość aktów i intencyj swego rządu, jednak jest im podwójnie miło, że przyznał to Trybunał Haski.

Prawna strona wyroku będzie miała wielki wpływ na przyszłość. Przedewszystkiem wyjaśni on w bardzo dużym stopniu podstawę prawną, na której opierają się stosunki rządu centralnego z organami autonomicznemi obszaru Kłajpedy. Wiele niejasności, które się w tej dziedzinie napotykały da się z łatwością usunąć. Potwierdzi się tutaj stare rzymskie przysłowie "clara pacta clarus faciunt amicus". Wyraźne stosunki właśnie bardzo się przyczynią do ich trwałości. Wyrok haski zawsze będzie przypominał kłajpedzianom, że są oni obywatelami suwerennej Republiki Litewskiej, że winni tej republice całkowitą lojalność, że podjudzania nielojalnych agitatorów nie mogą mieć żadnej podstawy prawnej. Krótko mówiąc wyrok haski, wchodząc w statut obszaru kłajpedzkiego, jako nowe mocne ogniwo zwiąże Kłajpedę jeszcze mocniej z Państwem Litewskiem, którego część Kłajpeda stanowi. W ten sposób wyrok haski jest zarówno korzystny dla całej Litwy, jak i dla Kłajpedy.

W historji prac Trybunału Haskiego w sprawa interpretacji statutu kłajpedzkiego zajmuje niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc. Nie z inicjatywy Litwy znalazła się ta sprawa w Hadze, gdzie tak pilnie była rozpatrywana. Okoliczności polityczne złożyły się w ten sposób, że sprawę tę wytoczyły cztery mocarstwa, które podpisały w 1924 r. w Paryżu konwencję kłajpedzką. Agenci tych państw oświadczali w Trybunale, że państwa ich nie są bezpośrednio zainteresowane w tej sprawie. W oświadczenie to niewątpliwie trzeba wierzyć. Samą spra-

wa była przez nie wysunięta widocznie bez wgłębiania się w pewne rzeczy i bez opierania się na wszystkich niezbędnych informacjach. W ten sposób bowiem rozumieć można osobne zdanie sędziego Włocha Anzilotti, który przyznaje gubernatorowi prawo odwoływania prezesa Dyrektorjatu, lecz który ostro krytykuje skargę czterech mocarstw i dochodzi do wniosku, że sąd musiał uznać tę skargę za niedającą się do rozważania /dlatego też Anzilotti głosował przeciwko wyrokowi/. Litwa w tej sprawie zajmowała pozycję obronną. Należy zaznaczyć, że pozycyj swych Litwa naogół z honorem broniła i obroniła. Jest to niemała zasługa rządu litewskiego, zwłaszcza zaś zasługa upełnomocnionych przez rząd osób: agenta rządu i sędziego narodowego.

"Lietuvos Aidas" Nr.183 z 13.VIII.32 r.Art.p.t."Co będzie dalej?" Streszczenie:

Wszyscy ci, którzy umieją ocenić wyrok haski dopatrują się w nim sprawy ogromnego znaczenia. Ważne jest nietylko rozstrzygnięcie w poszczególnych kwestjach, lecz przedewszystkiem ważne są motywy wyroku, które wyraźnie podkreślają suwerenność Republiki Litewskiej w stosunku do autonomicznej Kłajpedy i wynikające z tej suwerenności prawa republiki.

Doskonale umotywowany wyrok Trybunału Haskiego będzie na długie czasy niewyczerpanem źródłem interpretacji postanowień prawnych konwencji i statutu kłajpedzkiego, gdyby wynikła jej kiedykolwiek potrzeba. Jest to źródło bardzo głębokie i bardzo autorytatywne, jeżeli chodzi o sprawy prawne. Wartość tego źródła wzrasta przez to jeszcze, że wynikło ono w sprawie między Litwą a czterema mocarstwami, obok których najwięcej zainteresowane było piąte mocarstwo - Niemcy. Niewielka i materjalnie stosunkowo zupełnie słaba Litwa uzyskała w Trybunale Najwyższym uznanie swych praw, mimo, iż oponentami jej w tej sprawie były największe potęgi świata. W związku z tem sukces prawa i sprawiedliwości stał się dla Litwinów jeszcze droższy. Jednocześnie sukces prawa i sprawiedliwości winien wzmocnić w oczach nietylko Litwinów, lecz i całego świata i bez tego wielki autorytet Trybunału Haskiego. Sukces ten wykazuje, że zwycięstwo prawa całkiem nie zależy od siły materjalnej, a opiera się tylko na sprawiedliwości. Niepodobna ocenić znaczenia wyroku haskiego za jednym zamachem. Samo życie w najbliższym czasie przyniesie tę realną ocenę. Jednak i dzisiaj możnaby pewne wnioski z powodu tego wyroku poczynić. Przedewszystkiem dotyczą one żywo samego obszaru Kłajpedy. Autorytet gubernatora kłajpedzkiego odtąd spoczywać będzie na znacznie wzmocnionych zasadach prawnych. Następnie bezapelacyjny wyrok Trybunału Haskiego będzie musiał pośrednio wnieść o wiele więcej jasności w stosunkach litewsko-niemieckich.

Wprawdzie formalnie Niemcy w sprawie haskiej nie brały udziału jako strona. Jednak dla całego świata jest jasne, że w istocie Niemcy w tej sprawie były najbardziej zainteresowane i najbardziej jej pragnęły. Wystarczy przypomnieć, że przedstawiciel niemiecki w Genewie prosił Radę L.N.,by przedstawiciele państw-sygnatarjuszy przekazali sprawę Boettchera i wszystkie związane z nią kwestje Trybunałowi Haskiemu. Jasną jest dla każdego rzeczą, że tylko dzięki wysiłkom rządu niemieckiego, zwłaszcza zaś dzięki przekraczającej granice normalnej propagandzie prasy niemieckiej wytworzyła się atmosfera, w której można było skierować sprawę do Trybunału Haskiego.

Bezspornym jest faktem, że Niemcy szczególnie pragnęły wypłynięcia tej sprawy w Hadze, zwłaszcza, że w Genewie w Radzie L.N. Niemcy nie osiągnęły przeciwko Litwie literalnie nic. W Hadze również nie odniosły Niemcy w niczem sukcesu, gdyż po stronie litewskiej były mocne argumenty prawne. Litwini nie chcą bynajmniej oskarżać Niemiec i czynić rządowi niemieckiemu jakichkolwiek zarzutów. Litwini doskonale wiedzą, że prócz polityków niemieckich byli i są ludzie, którzy wiedzieli, że nie warto z powodu Boettchera rozdmuchiwać sprawy i nadwerężać dobrych stosunków z Litwą. Byli ludzie, którzy niewątpliwie uważali, że niema sensu robić widły z boettcherowskiej igły i z cienia Boettchera czynić straszak wojny. Mimo wszystko upór niektórych bezpośrednio zainteresowanych informatorów i polityków sprawił to, że w opinji całych Niemiec powstała potężna burza przeciwko Litwie, że rządowi Rzeszy trudno było nie poddać się ogólnemu poruszeniu wywołanemu wprawdzie przez fałszywe rozdmuchane dane. Tyle fałszywych najczęściej bardzo złośliwych zmyślonych "wiadomości" rozsiano w narodzie niemieckim, że nawet się zbytnio dziwić nie trze-

ba, iż wytworzono bardzo nieprzyjazną dla Litwy atmosferę. Zepsuta ta atmosfera musiała się rozwiać. Dopiero potem można by znowu myśleć i mówić o możliwościach szczerych i dobrych stosunków.

Wyrok Trybunału Haskiego, o ile nie będzie skryty przed narodem niemieckim, jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do oświetlenia stanu rzeczy "sine ira et studio". Naród niemiecki ma obecnie okazję przekonania się, że Litwa i jej rząd wcale nie są tak barbarzyńskie i nawpół dzikie, jak to bezpośrednio po dymisji Boettchera pewien odłam prasy niemieckiej niesumiennie malował. Narodowi niemieckiemu powinnoby się pozwolić patrzeć na małego sąsiada ze wschodu oczami całkiem trzeźwemi i przekonać się, że wcale nie jest on taki zły ani niekulturalny, ani wreszcie usposobiony do szkodzenia w jakikolwiek sposób Niemcom.

O ile Trybunał Najwyższy, w którym zasiadają również Niemcy uznał, że posunięcia litewskie w związku z b.Dyrektorjatem Boettchera były prawne i oparte na żywotnych interesach państwa, to zaiste wielki naród niemiecki nie miał żadnej podstawy do gniewania się za to na mały naród litewski i do obrażania tego małego skromnego narodu na wszelki sposób. Otrzeźwienie niemieckie w stosunku do narodu litewskiego obecnie po tak wyraźnym i tak dobrze umotywowanym wyroku Trybunału Haskiego jest nietylko możliwe, lecz zarazem i konieczne. Niestety nie zależy to od Litwinów i nawet nie od Trybunału Haskiego.

Jednak Litwini nie powinni być w tym względzie zbyt wielkimi pesymistami. Litwini powinni patrzeć w dalszą przyszłość trzeźwo. Interesy zarówno Litwy jak Niemiec wymagają, by między obu krajami były dobre stosunki sąsiedzkie. Dotychczas stosunki te wciąż jakoś nieszczęśliwie od czasu do czasu mącone były przez pewne objawy na obszarze Kłajpedy. Niemcy wykazywały z powodu tych zjawisk zawsze szczególnie wiele wrażliwości i subjektywizmu. Niemcom się niekiedy wydawało, że rząd Republiki Litewskiej przywłaszcza sobie zbyt wiele praw w autonomicznym kraju kłajpedzkim. Oto jednak Trybunał Haski po długiem i poważnem rozważaniu śmiało oświadczył, że Litwa wcale tak nie czyni, że Litwa prawa te posiada i to może posiada ich więcej aniżeli z nich dotychczas korzystała. Dlatego też Niemcy nie powinne z tego powodu być zbyt wrażliwe. In.słowy ta interpretacja Trybunału Haskiego musi się wielce przyczynić do usunięcia tych przeszkód, które od czasu do czasu utrudniały stosunki sąsiedzkie między Litwą a Niemcami.

"Lietuvos Žinios" Nr.184 z 13.VIII.32 r.Art.p.t."Wyrok Trybunału Haskiego". Streszczenie:

Trybunał Haski wyrokiem swym uznał, że pozycja litewska w sprawie kłajpedzkiej była prawna. Tem samem Trybunał podkreślił wyraźnie suwerenność Litwy na obszarze Kłajpedy. W ten sposób najwyższa kontrola litewska na obszarze Kłajpedy została obecnie uznana. Po wyroku Trybunału Haskiego nie może być żadnych wątpliwości, że Dyrektorjat kłajpedzki, posiadający zaufanie sejmiku korzysta z nietykalności jedynie tak długo, zanim nie przekroczy swych praw i nie naruszy suwerenności Litwy. Obszar Kłajpedy stanowi autonomiczną część Państwa Litewskiego, a nie jest jakiemś "państwem w państwie". Wprawdzie Trybunał uznał, że sejmik nie może być rozwiązany przy sankcjonowaniu Dyrektorjatu, który nie otrzymał ani razu votum zaufania sejmiku. Nie ma to jednak zasadniczego znaczenia w sprawie, która wywołała spory tak ostre.

Wyrok Trybunału Haskiego jest dla Litwy bardzo ważny, gdyż uchwalony on został i ogłoszony przez instytucję, która w swej działalności kieruje się nie jakiemiś motywami politycznemi a tylko prawem.

"Rytas" Nr.166 z 13.VIII.32 r.Art.p.t."Po sprawie".Streszczenie:

Wiadomość o wyroku haskim w sprawie Kłajpedy spotkana była z niezwykłym spokojem.

Wiadomość jest dobra. Była ona oddawna już przez wszystkich niecierpliwie oczekiwana. Zadawalnia ona niemal zupełnie najlepsze nadzieje wszystkich. Z sześciu kwestyj przedłożonych Trybunałowi przez państwa oskarżające Trybunał wypowiedział się w czterech kwestjach przychylnie dla Litwy. Najważniejsze kwestje rozstrzygnięte były na litewską korzyść. Zasadnicza kwestja, a mianowicie, czy

gubernator ma prawo usuwać prezesa Dyrektorjatu rozwiązana została tak, jak Litwini tego oczekiwali. Właśnie wypadek nieszczęsnej pamięci Boettchera, który wywołał tyle alarmu poza granicami Państwa Litewskiego został przez Trybunał oceniony akurat tak, jak Litwini myśleli. W związku z tem zadowolenie litewskie jest całkiem uzasadnione. Litwini mogliby je niczem się nie krępując publicznie wyrazić. Jednak spokój, z jakiem społeczeństwo litewskie spotkało wyrok Trybunału nie może być tłumaczony w ten sposób, że oznacza on, iż społeczeństwo zadrzemało i że nie orjentuje się w ważnych kwestjach państwowo-narodowych. Nie. Spokój ma również swe uzasadnienie.

Wyrok Trybunału nie był dla Litwinów jakąś niespodzianką, z której Litwini musieliby się ogromnie cieszyć i dziękować za nią Trybunałowi. Wyrok jest oddawna oczekiwanem objektywnem potwierdzeniem praw litewskich. Wprawdzie wyrok mógł być inny, lecz byłaby to wtedy najwyraźniejsza niesprawiedliwość względem Litwy, której Trybunał nie mógł się dopuścić. Tak więc Trybunał okazał się na wysokości zadania i wyrzekł słowo,którego Litwini mniejwięcej oczekiwali. W związku z tem radość litewska jest pełna powagi, będąc niejako wynikiem raczej rozsądku niż uczucia.

Trybunał potwierdził oddawna przez Litwinów nabyte i od kilku lat już posiadane prawa. Trybunał te prawa uznał. Trzeba jednak pamiętać, że prawa posiadane o tyle tylko mają wagę, o ile się umiejętnie z nich korzysta. O tem Litwini nie powinni zapominać, zwłaszcza, że, jak wykazuje przeszłość,niezawsze ~~xix~~ umieli z posiadanych praw robić właściwy użytek. Niekiedy, nie starając się o głębsze poznanie tych praw, Litwini dobrowolnie wymieniali je na jakieś rzeczy o niezbyt wyraźnej wartości. Tak gospodarząc poczuli Litwini, że już wiążą na nich niebezpieczny stryczek, a gdy nie chcieli się temu stryczkowi poddawać zostali obwołani strasznymi przestępcami i oddani Trybunałowi.

Wobec takich okoliczności sprawy Litwini nie mają się z czego zbytnio cieszyć. Wprawdzie niebezpieczny dla nich stryczek został odrzucony na bok. Honor litewski został obroniony. Główne kwestje sporne zostały wyjaśnione, podobnie, jak sama sytuacja.Każda strona obecnie wyraźniej pozna swe prawa i obowiązki i potrafi je zapewne lepiej strzec i cenić.

Wiadomo jednak, że układ sił pozostał ten sam. Droga przyszłości może być jeszcze nierówna i zawiła.

Skoro się rzuci okiem na okoliczności sprawy, to się zauważy, że największą burzę przeciwko Litwinom wszczynał najpotężniejszy sąsiad Litwy i że przed Trybunałem oskarżyły Litwę cztery mocarstwa. Wprawdzie oskarżały one Litwę zapewne raczej ustępując niespokojnemu sąsiadowi Litwy, lecz przedstawiciele ich w Trybunale obalali prawa litewskie w sposób najbardziej ostry, jakgdyby chcąc zwęzić suwerenność litewską na obszarze Kłajpedy, tak by pozostał jedynie pusty dźwięk. Oskarżenie ich zostało odparte i sam Trybunał, jakgdyby przez grzeczność tylko pozostawił im to i owo,a w istocie uznał prawa litewskie. Nie jest to jednak akt łaski Trybunału względem Litwy. Trybunał kierował się sprawiedliwością,która stanowi podstawę dzisiejszego systemu państwowego, którego członkami dosyć skromnemi są właśnie Litwini. O tem pamiętać szczególnie Litwini obecnie powinni. Litwinom całkiem by nie wypadało występować w roli zwycięskiej. Litwinom przystoi skromnie i grzecznie wyciągnąć rękę do tych, którzy w Trybunale byli stroną przeciwną.

"Echo" Nr.220 z 12.VIII.32 r.Art.p.t."Zwycięstwo prawa".
Streszczenie:

Poraz drugi Litwa wychodzi z Trybunału Haskiego z głową wysoko podniesioną. Uzyskano wielkie i bezsporne zwycięstwo. Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej przyznał Litwie słuszność w sporze kłajpedzkim. Wprawdzie Trybunał uznał, że rozwiązanie sejmiku nie może nastąpić z sankcją Dyrektorjatu, który nie uzyskał jeszcze votum zaufania sejmiku, lecz jest to sprawa czysto epizodyczna, nie mająca charakteru aktualności. Tak więc zwycięstwo faktyczne.Litwa broniła dzielnie swych praw i wywalczyła ich międzynarodowe uznanie.

Co oznacza werdykt haski dla litewskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej? Oczywiście rzuca się w oczy, że prawnicy angielscy i francuscy wraz z sędzią polskim głosowali za Litwą. Jest to symptomatyczne i pouczające.

"Echo" Nr.221.z 13.VIII.32 r.Art.p.t."Problemy dnia".Streszczenie:

Poraz drugi już Trybunał Międzynarodowy w Hadze przejawia w stosunku do Litwy swój autorytatywny objektywizm. W wyroku Trybunału w sprawie kłajpedzkiej niema nic nieoczekiwanego. Summum ius, summum inriuria. Ślepe trzymanie się litery prawa doprowadza do niesprawidliwości. Zrozumiałą jest rzeczą, że Trybunał Haski nie stanął na gruncie formalnej interpretacji konwencji kłajpedzkiej. Trybunał szukał prawdy nie w martwej literze ustawy, a tylko w warunkach życiowych, w jakich się tworzą stosunki kłajpedzko-litewskie. Na tem polega główne znaczenie wyroku haskiego. Wyrok wskazuje drogę, po której winne się rozwijać stosunki kłajpedzko-litewskie. Należy się spodziewać, że kłajpedzianie zdyskontują konsekwencje wyroku. Kierownicy polityki autonomicznej zrozumieją, że droga do dobrobytu Kłajpedy prowadzi przez ścisłą współpracę z rządem centralnym, a nie pod egidą wpływów obcych. Taki jest moralny i konsekwentny wniosek z wyroku Trybunału Haskiego.

"Rigasche Rundschau" Nr.181 z 15.VIII.32 r.Art.p.t."Decyzja haska". Streszczenie:

Zapadł już po przeszło dziesięciotygodniowych rozważaniach ostateczny wyrok w sprawie interpretacji statutu kłajpedzkiego. Wyrok ten stworzył dla Kłajpedy nowe pozytywne prawo międzynarodowe i będzie posiadał w przyszłości, jako część składowa statutu znaczenie postanowień konwencji kłajpedzkiej z 1924 r. W związku z tem stosunki między rządem centralnym a Kłajpedą będą się wkrótce opierały na tym wyroku i jego motywach.

Wyrok i motywy wyroku stanowią przeto autorytatywną interpretację statutu kłajpedzkiego. Chodzi obecnie o to, jak ta interpretacja nadal interpretowana będzie.

K r o n i k a .

W y j a z d M. Y c z a s a d o G e n e w y ."Echo" /221/: M.Yczas wyjeżdża do Genewy na kongres pacyfistów, którzy dążą do pokoju za pośrednictwem Kościoła.

I n t e r w e n c j a p o s e l s t w a l i t e w s k i e g o w B e r l i n i e w s p r a w i e p r z e c i w ż y d o w s k i e j u c h w a ł y s e j m u p r u s k i e g o ."Dzień Kow." /182/:Zastępca posła litewskiego w Berlinie Dymsza interwenjował w niemieckiem M.S.Z. w sprawie uchwały sejmu pruskiego o konfiskacie mienia Żydów, którzy przybyli do Niemiec po 1914 r.Są wśród nich Żydzi, którzy pochodzą z Litwy. Dymsza otrzymał odpowiedź, że uchwała sejmu pruskiego niema praktycznego znaczenia.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

Z w o l n i e n i e c h r z e ś c . d e m o k r a t y z w i ę z i e n i a ."Dzień Kow." /182/: 11 b.m. zwolniony został z więzienia marjampolskiego prezes związku "Pavasaris" dr.Leimonas, skazany przed miesiącem na trzy mies.więzienia za przeciwrządowe mowy.

P r a c e R a d y S t a n u ."Dzień Kow." /182/: Rada Stanu kończy obecnie opracowywanie projektu o prawie otwierania i przekazywania przedsiębiorstw.

O g ó l n o k r a j o w y z j a z d l u d o w c ó w ."Dzień Kow." /181/: W październiku odbędzie się w Kownie ogólnokrajowy zjazd ludowców.

A r e s z t y k o m u n i s t ó w ."Dzień Kow." /181/: W tych dniach policja kryminalna aresztowała w Rakiszkach 14 osób oskarżonych o komunizm.